

## JERZY PRZYTYK

ur. 1946; Lublin



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Kanada, lata osiemdziesiąte
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, śmierć ojca

### Choroba i śmierć ojca

No niestety zachorował, pamiętam, pojechałem do Nowego Jorku z Nataszą i zastaliśmy go w mieszkaniu, w którym mieszkał z jakimś jeszcze innym panem, który miał wtedy 93 lata. Wzięliśmy go do Montrealu i od razu do szpitala, okazało się, że miał raka płuc i zmarł bardzo szybko. Mam listy, jakie pisał do matki. Jeden z takich listów mówił, jak się cieszył, bo ja codziennie przyjeżdżałem. My mieszkaliśmy wtedy na takiej komunie politycznej na zewnątrz Montrealu, jakieś 40 kilometrów, ale ja codziennie przyjeżdżałem do szpitala. I on pisał do matki jak on nas bardzo kocha, ale chciał, żebyśmy wychodzili jak najszybciej, bo nie mógł udawać, że wszystko jest w porządku. Tak, to był dla mnie wstrząs, jak zmarł, bo to był taki okres, kiedy właściwie nam się finansowo lepiej powiodło, stworzyliśmy taki sklep, galerię, taki kolektyw, gdzie wyrabialiśmy różnego rodzaju rzeczy artystyczne. I to nawet było w takiej okolicy dosyć turystycznej. Ja miałem jeszcze współnika, żeśmy mieli zakład fotograficzny nie zdjęć do paszportów, ale bardziej reklam, publicystyki. To nam nieźle nawet szło, ja nawet zrobiłem film reklamowy dla firmy motocykli BSA. Tak że to był okres, kiedy właściwie mógłby z nami być. A oprócz tego, postanowił jednak pojechać do Izraela do mamy, dostał nie paszport, ale dokument podróży, który by mu na to pozwolił. Niestety umarł zanim to zrobił. To tyle właściwie o ojcu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-11-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"